

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odmos. do domu 80 gr.  
Z dost. w poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Czwartek 22-go grudnia

№ 343

## Propozycje Hoovera

### KOMISJA

WASZYNGTON 21. 12

Prezydent Hoover według wiadomości z miarodajnych źródeł zamierza przystąpić nie zwłocznie do utworzenia komisji w skład której wejdą republikanie i demokraci, a która będzie miała za zadanie rozważenie zagadnień związanych z długami, rozbrojeniem i światowymi trudnościami ekonomicznymi

WASZYNGTON, 21. 12.

Według oświadczenia prezesa komitetu Izby Reprezentantów p. Colier propozycje Hoovera dotyczące długów wojennych nie będą przez komitet badane przed styczniem, przyczem oświadczył on, iż jest przekonany że komitet odniesie się do projektu nieprzychylnie.

WASZYNGTON 21. 12.

Ponieważ Roosevelt wyraźnie wrogo usposobiony jest do myśli o współpracy z Hooverem, wydaje się rzeczą pewną, że komisja do sprawy długów proponowana przez p. Hoovera przestanie istnieć po dniu 4 marca o ile wogóle będzie utworzona. Prezydent Hoover odbył wczoraj dłuższą rozmowę z sekretarzem stanu Stimsonem i sekretarzem skarbu Milsem. Mało prawdopodobne jest by członkowie Kongresu należący do stronnictwa demokratycznego zgodzili się wziąć udział we wspomnianej komisji.

HOOVER i ROOSEVELT

WASZYNGTON 21 12

Orędzie Hoovera do kongresu spotkało się naogół biorąc w kołach politycznych z

przychylnem przyjęciem.

Jednakże zarówno wśród demokratów, jak i wśród republikanów przeważa pogląd, iż stworzenie komisji dla spraw długów, zalecanej przez Hoovera, nie jest konieczne.

Na podstawie pewnych danych można przypuszczać, iż Hoover będzie pozbawiony w sprawie długów współpracy Roosevelta, bo powszechnie wiadomo, iż Roosevelt ma zwyczaj, w trudnych zadaniach posługiwać się wyłącznie swymi własnymi przedstawicielami.

Roosevelt odbył konferencję z Owenem Youngiem w tym samym dniu, kiedy Hoover przesłał swe orędzie do Kongresu. Przypuszczają, iż na konferencji tej była mowa również o życzeniu bankierów stworzenia odpowiedniego mechanizmu, pozwalającego na rozważenie i omówienie sprawy rewizji długów, zanim Roosevelt obejmie w marcu roku przyszłego stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W kołach politycznych jest mowa o presji wywieranej przez wpływowych bankierów zarówno republikańskich, którzy

pragnęliby uniknąć w sprawie długów przerw w związku z okresem przejściowym pomiędzy wyborem Roosevelta a objęciem przez niego władzy.

ODPOWIEDŹ ROOSEVELTA.

NEW YORK, 21. 12.

W odpowiedzi na propozycję Hoovera Roosevelt odmawia udziału w tworzeniu komisji dla spraw długów, która zdaniem jego nie powinna być zwoływana. Niemniej jednak Roosevelt nie zamierza przeciwstawiać się w jakikolwiek sposób zamierzonej przez Hoovera akcji w sprawie długów. Roosevelt nie jest zwolennikiem łączenia zagadnienia długów z pracami światowej konferencji gospodarczej i konferencji rozbrojeniowej. Według niego kwestja długów stanowi zupełnie odrębne zagadnienie.

POGLĄD W ANGLII.

LONDYN, 21. 12.

Deklaracja Hoovera interpretowana jest w kołach dyplomatycznych Londynu jako wstęp do zaproszenia Wielkiej Brytanji do przysłania komisji długów do Waszyngtonu.

## Rabunek 15000 zł. w Banku Polskim

SOSNOWIEC (21, 12, wł, tel)

Wczoraj w Sosnowcu dokonano niezwykłe śmiałego i udanego rabunku 15 tys. złotych na szkodę Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego p. Fürstenberga w Będzinie.

Rabunek, a właściwie b sprytna kradzież miała miejsce w gmachu Banku Polskiego, oddział w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego, w biały dzień, bo o godzinie 13.

Kasjer fabryki w towarzystwie jednego z urzędników samochodem zajechał przed Bank, w którym podjął 15.000 zł.

Pieniądze urzędnik schował do teczki

i przycisnąwszy ją łokciem — załatwiał jeszcze formalności. Drugi urzędnik stał obok

Kiedy obydwaj urzędnicy odchodzili od okienka, kasjer z przyzwyczajenia zajrzał do teczki, lecz pieniądze znikły jak kamfora,

W teczce pozostało natomiast 250 dolarów amerykańskich zupełnie nienaruszone, Jak „uzdolniony” złodziej wyciągnął pieniądze z teczki, przycisnął ją ręką.

O śmiałej kradzieży zawiadomiono niezwłocznie policję, która prowadzi śledztwo. Czy jednak odzyska pieniądze?

## Proces Starzyński contra Olpiński

WARSZAWA, 21, 12, (Tel. wł.)

Dziś w procesie Olpińskiego, po zakonczeniu przewodu sądowego, przemawiał prokurator Sieroszewski, który domagał się dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary t. j. jednego roku więzienia, dla przemysłowca zaś Przewłockiego, kary którąby miała tylko moralne znaczenie, albowiem wynosząca poniżej 6 miesięcy, będzie i tak darowana przez amnestję.

Następnie przemawiali obrońcy. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem

WYROK.

WARSZAWA, 21. (Tel. wł.)

Wyrok w procesie Olpińskiego ogłoszono o godz. 9 wiecz. Zasądzono Olpińskiego na 10 miesięcy więzienia. Przewłockiego na 3 miesiące. Przewłockiemu na mocy amnestji karę darowano. Olpińskiemu zmniejszono do połowy.

# Na Święta!

Kto w pięknym nastroju  
Pragnie przeżyć ŚWIĘTA  
O MAKOWSKIEGO z Kruszwicy  
WINACH niech pamięta!

NA MARGINESIE.

## Jak uzyskać awans

Dawniej to było tak:

Przychodziłeś punktualnie, zachowywałeś się wzorowo, spełniałeś swoje obowiązki i obserwowałeś święta: pułkowe, klubowe i rodzinne pana naczelnika dobrodzieja, a awans był pewnym.

Dzisiaj jest gorzej:

Jest to samo co było przedtem, a do tego jest obowiązek sportowania.

Tak jest i krzyczy przesady w tem niema. Pracujesz i jesteś zdolnym urzędnikiem, to za mało.

W urzędach bowiem zaprowadzono obowiązek „wyczynów sportowych” dla urzędników

Kto nie sportuje, nie dostanie awansu, a może być nawet wylany ze służby.

Jedna moja znajoma nauczycielka języków martwych, wiek (to już nie wiek, tylko epoka geologiczna) powiada do mnie tak.

— Panie, zgrozaj! Mam latać w samych trykotach sto metrów... bo inaczej nie zaawansuje.

— To jednak bardzo zdrowo..

— Ależ panie, nieboszczyk mąż mnie tak nie oglądał, a teraz mam na oczach ludzi.. Przytem cierpię na zadyszke.

— Trudno, epoka sportu..

Biedaczka kupiła sobie trykoty sportowe i zaczęła trenować w domu, w którym powstało piekło, służąca uciekła, a stróż kamienicy poszedł do spowiedzi.

Naczelnik woła pana radcę Pączka.

— Czy pan umie strzelać goła?

— Przepraszam pana naczelnika, ale ja jestem żonaty..

— No to cóż z tego?

— I Wiek zdaje się i tusza. Mam lat 57..

— W pana wieku można jeszcze mieć kilkanaście punktów.

— Ja nie potrafię... Nawet jednego..

— No, to ja panu powiem. O ile pan nie będzie należał do S.K.P.N.D.S.U. to pan wyleci.

— Cóż to jest?

— Sportowy Klub Piłki Nożnej Dla Starzych Urzędników..

— Nie wiem czy podołam.

— Staraj się pan. Cwiczek z Ministerstwa biegł na przelaj na dystansie Sulejówek — Belweder, przybiegł pierwszy i zaraz go awansowali.

Pączek wrócił do domu i zaczął od konia krzesel.

Zona go za to porzuciła.

Biedna niewiasta nie wiedziała, że od tego zależy kariera jej męża.

Jednak władza ma rację.

Niech sportują!

Niech sportują na stare lata, bo w zdrowem ciele, zdrowy duch i order w perspektywie.

A w tych ciężkich czasach tego zdrowego ducha i zdrowego humoru coraz mniej.

Ale z tym sportem jest to kawał pierwszorzędnny.

D. Wilen.

## O znieważeniu kodeksu.. karnego

WARSZAWA, 21. 12.

Przed jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbywała się dzisiaj rozprawa przeciwko działaczce socjalistycznej Belzównie która na wiecu PPS. przemawiając przeciwko karze śmierci, rzuciła nowym kodeksem karnym o ziemię.

Z tego powodu oskarżono ją o znieważenie kodeksu. Wyrok jeszcze nie zapadł.

# Rusińska organizacja wojskowa

Czwarty dzień sądu doraźnego we Lwowie

LW6W, 21,12

Dzisiaj sąd doraźny przeciw zamachowcom ukraińskim przedstawiał zupełnie inny obraz niż zwykle. Wszystkie miejsca były o wiele silniej obsadzone przez policję niż w czasie dni ostatnich. Stało się to prawdopodobnie pod wrażeniem ostatnich demonstracyjnych zeznań niektórych świadków, zwłaszcza księdza grecko-katolickiego, który ze sali rozpraw urządził sobie trybunę agitacyjną.

Sąd na początku rozprawy odmawia ządaniem obrony co do zbadania Madeja pod względem psychonalitycznym.

## JAK SCHWYTANO BANDYTÓW

Jako pierwszy świadek zeznaje Małetyj robotnik, Ukrainiec. Opisuje on dokładnie w jaki sposób schwytano dwóch bandytów, a więc Biłasa i Danyłyszyna nad Dniestrem, w jaki sposób ostrzeliwali się oni i w jaki sposób zostali przez niego rozbrojeni.

Grupa, która brała udział w pościgu za bandytami wynosiła około 200 osób.

Następnie zeznaje Jan Bohtur, Ukrainiec jest sekretarzem gminnym. Gdy siedział w swej kancelarii wpadli do niego dwaj kolejarze i odświadczyli mu, że uciekają jacyś po dejrzeni osobnicy.

Był on świadkiem ranienia Andruchowa. Również on strzelał za bandytami, by ich w ten sposób zmusić do zatrzymania się. Skonfrontowany z Biłasem i Danyłyszynem pozna je ich obu jako strzelających do tłumu.

Następny świadek Kurasiński, pochodzi z Westfalji i pracuje jako ślusarz na kolei w Mikołajowie. On to pierwszy dostrzegł bandytów na torze kolejowym i zwrócił im uwagę, że przez tor chodzić nie można, następnie poszedł do kancelarii sekretarza komendy i zazałał aby mu udzielił pomocy, gdyż bandyci się ostrzeliwują i uciekają w kierunku Stryja.

Był on również świadkiem strzału do Andruchowa. przyczem stwierdza, że gdy Andruchow poszedł do jednego z bandytów zagrożono mu rewolwerami. Odwrócił się i wówczas padł strzał w tył. Danyłyszyn został zatrzymany i odrzucił rewolwer po uderzeniu go grabiami w rękę.

Dalej zeznaje Mieczysław Fedyk również Ukrainiec robotnik. Ten jednak niewiele dodaje do rozprawy, natomiast zeznaje, że skierował obu bandytów, a więc Biłasa i jego towarzysza do Bodelakow.

Stają również jako świadkowie Bodelakowie, gospodarze nad Dniestrem, którzy po dają w jaki sposób zjawili się u nich bandyci i czego żądali. Dano im chleba i mleka, za co zapłacili, przyczem według zeznań Bodelakowej, obaj oczyszili sobie ubrania i wypytywali się o drogę do Stryja.

Zeznaje następnie Józefa Nejtak, u której mieszkał zamordowany w Gródku, Bereziński. Podaje ona, że Bereziński, wynajmując u niej mieszkanie na dwa dni przed napadem na Gródek, podał jako swoje nazwisko: Berezowski. Później odwiedzało go kilku kolegów, którzy jednak go w domu nie zastali. Siostra p. Nejtak potwierdza zeznania poprzedniego świadka.

## LUDNOSC UJEŁA ZAMACHOWCÓW

Dalszy świadek komendant posterunku w Mikołajowie, Marcin Sliwa opowiada do kładnie przebiegł ujęcia obu bandytów. Wychodzi na jaw, że nie policja śledcza ujęła obu zamachowców, ale że ludność, dowiedziawszy się o ich zbrodniczych czynach, zamknęła obu ścisłym pierścieniem i ująwszy poczęła ich bić.

W ten sposób chciano się zemścić za bandyckie napady, jakie urządzali teroryści ukraińscy w Małopolsce Wschodniej.

Dosć ciekawe światło na organizację UON. rzuca niejaki Roman Lepezak, magister

praw, Polak, który obecnie przebywa w Glinnej Nawarji. Na stacji spotkał się on z kilkoma zamachowcami, którzy wyjeżdżali z Glinnej Nawarji do Lwowa na studia. Z ze znał tego świadka wynika, że członkowie UON zmieniają często nakrycie głowy, a więc raz noszą czapki akademickie, drugi raz kaszkiety, innym razem znów berety.

Ponadto posiadają oni broń, przeważnie systemu „Orgesch”. Jest to automatyczny pistolet 10-strzałowy. Jak zeznaje świadek, bojowcy niektórzy, zwłaszcza Kuspisz chwalił się przed nim, że ten system posiada tylko Reichswehra i UON. Ponadto chwalono się przed nim, że mogą uzyskać granaty ręczne.

## GROŹNA ORGANIZACJA

Jeśli się weźmie pod uwagę, co zresztą wynikało z toku rozprawy, że ponadto dysponowali członkowie UON różnymi chemikaljami (cjankali), że mieli pomoc lekarską dla dostarczania każdorazowo alibi, jeśli się weźmie pod uwagę, że nie są znane źródła, — względnie znane są źródła skąd pochodzi broń Reichswehry, jeśli zważy, że wszyscy członkowie UON posiadają jednolity strój (zielona kurtka, czapki, spodnie krótkie szerokie długie pończochy, buciki sznurowane), wtedy zrozumiałem jest, żeśmy mieli do czynienia z organizacją nadzwyczaj sprawnie zorganizowaną, która zagrażała spokojowi i kulturze polskiej na ziemi Małopolski Wschodniej.

Około godz. 13-ej zarządzone przerwę, po której rozpoczęto dalszy ciąg rozprawy.

## P. STARZYŃSKI WICEPREZESEM BGK.

WARSZAWA, 21. (Tel. wł Gr)

Jak donosi agencja Iskra p. Prezydent Rzplitej w dniu 17 grudnia tj w sobotę pod pisał dekret powołujący wiceministra Skarbu p. Starzyńskiego na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

P. Starzyński obejmie swoje stanowisko jutro. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie przestał on być równocześnie wiceministrem Skarbu, ale tylko otrzymał od p. Zawadzkiego bezpłatny urlop, poczynając od 19-go grudnia.

Już ukazała się w druku

## „Księgowość uproszczona”

Poradnik niezbędny!

Kupcy II, III i IV kategorii

Przemysłowcy V, VI, VII i VIII kategorii

Wysokość podatku od obrotu zmniejszona od dnia 1 stycznia 1933 r.

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ”

Prezydenta Narutowicza 2

Cena zł 1

Cena zł

# COS ZNAJOMEGO...

Korespondencje „Gazety Polskiej” z Moskwy czyta się zawsze z dużym zainteresowaniem. Autor tych artykułów nie tylko poznał dokładnie stosunki sowieckie, ale umie je również oświetlać ciekawie. Pisze bez uprzedzeń i niechęci, nie ubiega się za sensacjami, daje tych stosunków obraz bezstronny. Wszystko to razem czyni moskiewskie korespondencje organu pułkowników bodaj najlepszymi, jakie się znajdują w dziennikach polskich.

Weźmy, na przykład, ostatni list z Moskwy p. t. „Generalna czystka”. Ile w nim wnikliwych spostrzeżeń i trafnych uwag, wykraczających daleko poza ramy lokalnych stosunków sowieckich. Gdy czyta się je, cisną się do głowy dziwne refleksje. Nie można się oprzeć wrażeniu, że są to rzeczy znane już skądinąd, że te nastroje, które w tej chwili dominują w Moskwie i gdzieindziej znajdują coraz silniejszy swój wyraz. Oczywiście są różnice, bo w innych warunkach powstają i rozwijają się one; ale nie da się zaprzeczyć, że istnieje także podobieństwo i to bardzo poważne..

Kryzys wewnętrzny, jaki przeżywają Sowiety, posiada charakter przede wszystkim moralny. Oto, co stwierdza na wstępie korespondent moskiewski „Gazety Polskiej”. Już ta pierwsza, wstępna uwaga ma w sobie wiele wspólnego z tem, co często się słyszy z powodu innego kryzysu..

„Bliska finalizacja pierwszego planu pięcioletniego — pisze korespondent — nie ziszcila nadziei szerokich mas na wydatniejszą poprawę ich codziennego bytu. Nadziei może przesadnych, ale w pierwszych latach „piatiletki” usilnie podtrzymywanych przez oficjalną propagandę. Tymczasem — warunki życiowe przeciętnego obywatela ZSRK. są dziś znacznie trudniejsze”.

Jakież jest skutek tego? — pisze „Głos Narodu” — Nie mógł być inny, jak ten, że „zawód znalazł wyraz w raptownym rozkładzie moralnej energii i zapału, którym wodzowie tego kraju zdołali natchnąć masy cztery lata temu”. Ow kryzys psychiczny — pisze dalej korespondent — ogarnął nawet szereg rzesze członków partji rządzącej, zmuszając jej władze do zastosowania wypróbowanego środka „odrodzenia duchowego”, mia nowicie t. zw. „czystki”.

Jest to już trzecia „czystka” po przewrocie bolszewickim. Korespondent opisuje dosyć szczegółowo dwie poprzednie i tak od powiada na postawione przez siebie pytanie: Co wróży „czystka” obecna?

„Konicznosc nowej zmiany kursu, konicznosc rzucenia nowych hasel w wyczerpane moralnie (i fizycznie) masy nie jest przez nikogo kwestjonowana.

Depresja mas chlopskich przyjeta formy wręcz epidemji psychicznej, formy niespotykanego nigdy zwyrodnienia najelementarniejszego instynktu chlopa przywiazania do ziemi.

Tego przywiazania — które w okresie wojennym kazalo chlopu wyjezdzac z plugiem pomiedzy dwa walczace fronty, pomimo lawnego narazania własnego życia i pomimo logiki, mówiącej, że praca jego i tak będzie zniszczona pociskami armatnimi lub rozdeptana podkutami buciskami mknącej do szturm tyraljery..”

A tu. I tu następuje przykład, jak

włościanie porzucają swe gospodarstwa, lub ograniczają zasiewy do ostatecznych granic.

„Prawa Newtona — jak się okazało — rządzą również w życiu politycznym: 140-milionowa masa chlopska wywiera przyciąganie, proporcjonalne do jej objętości, choć byśmy nawet mieli się zgodzić z oficjalnymi twierdzeniami sowieckimi, że nie jest ona jednolita.

To też, jako główny i bezpośredni powód obecnej „czystki” należy uważać wyrwanie części komunistów z pod moralnego wpływu chlopa, wpływu, który ogarnął nie tylko wielki odsetek członków aparatu partyjnego, rezydującego na wsi, lecz ponadto wzbudził nie od dziś, poważne sympatie wśród t. zw. „prawicowych oportunistów” po misstach”.

To jest jedna z przyczyn „czystki”, ale nie jedyna. Piszą o tem „Izwestija”, charakteryzując stosunki w aparacie partyjnym, administracyjnym i gospodarczym i nie szczędząc pracujących w nim „towarzyszy”.

Oderwani od masy robotniczej, — zarażają się biurokratyzmem, karierowiczostwem, wykorzystują swe stanowiska w celach zysku. Tu najczęściej można napotkać lekkomyślny stosunek do wydatkowania środków państwowych, mydlenia oczu („oczkwotiratelstwo” — polegające na fał-

szowaniu danych statystycznych i raportów P. A.), rozkład moralny, a takie siedzenie na dwóch stołkach pod względem politycznym”.

Inne pismo sowieckie piętnuje znowu „defraudacje, protekcjonizm, biurokratyczne zwyrodnienie i lekceważenie potrzeb mas pracujących”.

Nie będziemy cytować więcej, bo już przytoczone ustępy dają pojęcie o rozmiarach kryzysu moralnego, jaki spowodowała dyktatura bolszewicka i o jego głębokich następstwach. Jeżeli nawet regim sowiecki nie ustrzegł się rozkładu, to cóż dopiero można powiedzieć o innych dyktaturach i dyktaturkach, które usiłuje się uszczęśliwić narody i państwa.. Skutki dyktatury wszędzie są jednakie bez względu na szerokość geograficzną, pod którą odbywa się.. uszczęśliwianie ludzkości.

Może właśnie dlatego moskiewska korespondencja „Gazety Polskiej” jest dla nas tak zrozumiała i budzi tak dużo refleksyj. — Jest w niej tyle rzeczy znanych skądinąd, że wprost nie można być nie zwrócić na nią większej uwagi..

## Zyski z państwowych interesów

Umowa, jaką zawarły Państw. Zakłady Inżyn. ze szwajcarską firmą samochodową „Saurer” okazuje się w wynikach swych fatalną dla przemysłu polskiego, a ponadto nie jest wykonywaną lojalnie przez szwajcarskiego kontrahenta. M. in. „Saurer” obowiązany był do udzielenia P. Z. I. takiej pomocy technicznej i inżynierskiej, aby polska produkcja samochodowa mogła usamodzielnic się w jak najkrótszym czasie.

Wbrew tym postanowieniom umowy cała „pomoc” „Saurera” ograniczyła się do sprzedaży P. Z. I. większej ilości maszyn i narzędzi, oraz 75 kompletów podwozi do montowania. Niektóre części tych kompletów okazały się nieodpowiednie pod względem technicznym, a po zmontowaniu zakupionych podwozi wykryto różne braki i niedokładności

wymagające przeróbek, sprowadzania nowych części ze Szwajcarii co trwa już przeszło rok bez wyniku, a podwozia były zapłacone gotówką przed rokiem. Okazało się również, że firma „Saurer” zupełnie nie była przygotowana do polskich warunków drogowych i użyła P. Z. I. jako swego laboratorium eksperymentalnego na koszt polskiego kontrahenta.

Skutkiem tej fatalnej umowy unieruchomiono od roku kapitał wynoszący miliony złotych i narażono P. Z. I. na poważne straty skutkiem ciągłych przeróbek, montażu i demontażu. Straty te przewyższają podobno milion złotych. Kto poniesie odpowiedzialność za zawarcie tak szkodliwej dla skarbu umowy?

## Uczta synów nieba w Paryżu

Jedną z osobliwości, którą śpieszą obejrzeć wszyscy cudzoziemcy, zwiedzający Paryż, — są.. „chińskie jadłodajnie”. Kawalek egzotyizmu w morzu cywilizacji zachodniej. Niezwykłe nazwy potraw, milcząca, zręczna obsługa o żółtej cerze i skośnych oczach. Mały na drzwiach, za którymi, być może, kryją się.

Chińczyk zapytany o swe gusta, odpowiada bez wahanja:

— Tylko kuchnia kantońska jest coś warta! Wykwintna, delikatna, wyrafinowana.. Kuchnia europejska to — dużo, dużo, ale bez artyzmu.. A u nas — po troszku, ale za to jak!

Na tacy wnoszą kilkanaście miseczek z nieokreślanymi potrawami. Tylko ryż daje się poznać na pierwszy rzut oka. Do tego pałeczki, które Chińczycy operują ze zręcznością akrobatów, nie upuszczając ani ziarenka ryżu. Jakaś Francuzeczka, przybyła w towarzystwie skośnookiego młodziana, próbuje złapać między pałeczki kawalek potrawy, która nie jest szara, nie ma wymyka. Zapanowała

śmiejem, w końcu uderza swego towarzysza pałeczkami po nosie i żąda widelca.

Restauracja ta miała niedawno jakiś drobny zatarg z policją. Pewną rolę odgrywał tam — opjum. Ale maitre od hotel, pan Wu, zapytany o to, ma minę nieprzeniknioną.

— Ach, tak.. coś takiego było. Przyjaciel nasz zostawił tu walizkę na przechowanie. Tak, istotnie, okazało się, że było w niej trochę opjum.. Nic o tem nie wiedzieliśmy.. Bardzo przykry wypadek. Nie byłem przytem, nic nie wiedziałem.. Czy siedział w więzieniu? Tak, troszeczkę..

Co zjesz? Skrzele rekina, zupę z gniazd jaskółczych, czy może stuletnie jaja? Podobno jaja zakopywane są do ziemi w jakichś specjalnych skrzynkach i odkopywane po kilkunastu latach. Jak u nas miód stuletni, tak w Chinach stuletnie jaja stanowią rozkosz pociebień. Choć pan Wu twierdzi, że jest w tem nieco poetyckiej przesady.

— W Europie dużo, dużo, a w Chinach mało, mało, ale dobra, dużo dobra! — mówi kucharz chiński.

Co macie, to macie!

# Przez lody północy

W tych dniach powrócił do Moskwy z Dalekiego Wschodu prof. O. Szmidt, kierownik ekspedycji łamacza lodów „Sibirjakowa”, który przepłynął drogą z Archangielska do Władywostoku, przebywając sześć mórz w jednym tylko okresie nawigacyjnym bez przezimowania. W ekspedycji „Sibirjakowa” wzięło udział 71 osób. Podczas podróży członkowie wyprawy prowadzili badania hydrologiczne (od morza Berentsa do cieśniny Beringa). Stale czyniono też pomiary głębokości morskiej tak, że wyprawa mogła opracować mapę głębin sześciu mórz północnych.

W rozmowie z dziennikarzami profesor Szmidt powiedział:

— Zadaniem naszym było odbyć nieprzerwaną podróż przez ocean Lodowaty z Europy do oceanu Spokojnego w ciągu jednego okresu nawigacyjnego. Ekspedycja „Sibirjakowa” zadanie to spełniła. Po raz pierwszy w dziejach żeglugi odbyto podróż przez ocean Lodowaty bez przerwy.

Zachodnia część Arktyku już obecnie posiada rozległą sieć obserwacyjnych stacji meteorologicznych, w których prowadzi się różne prace naukowe. Dzięki tym stacjom mogą odbywać się regularnie coroczne wyprawy do morza Karskiego. Najniebezpieczniejszy odcinek podróży znajduje się w środkowej części, tj. w rejonie przylądka Czeliuskina i Ziemi Północnej. Ziemia północna w ostatnich latach została szczegółowo zbadana i oznaczono dokładnie na mapie.

Celem dokładnego zbadania morza otaczającego Ziemię północną, postanowiliśmy opłynąć je od północy, której to podróży nie

wykonał to dotychczas żaden okręt. Podróż tę odbyliśmy w czasie 15 do 23 sierpnia, przy czym osiągnęliśmy 81,5 stopni szerokości północnej.

Świerdziliśmy, że północna i wschodnia część wybrzeża ziemi Północnej w zupełności zaterasowana jest ciężkim lodem, ciągnącym się, jak się zdaje, aż do bieguna. To była pierwsza i bardzo poważna przeszkoda dla naszego łamacza lodów. Ale łamacz lodów szczęśliwie przebył tę część drogi, przy czym nagromadzono bogaty materiał naukowy z hydrologji, hydrologji, fizyki i chemji lodu. Polarne lody różnią się grubością mocą, bo nawet swą strukturą i wiekiem. Nasz łamacz lodów spotkał w swej podróży wieloletnie lody. W walce z temi lodami okręt utracił pierwszą śmigiełkę śruby okrętowej. Oplynawszy następnie Ziemię Północną i uwolniwszy się z lodu ekspedycja nasza skierowała się w stronę półwyspu Tajmir i ujścia rzeki Leny.

Tu już zaczął się odczuwać — ciągnął dalej prof. Szmidt — brak stacji meteorologicznych, ani nie wiedzieliśmy o lodzie. Nasz radjotelegrafista dokładał wszelkich sił, aby tylko połączyć się z jakąkolwiek stacją. Ale nikt nas nie słyszał.

Najtrudniejszą była podróż od ujścia Kolimy do cieśniny Beringa. Łamacz lodów musiał staczać uciążliwe walki z lodami, które jeszcze silniej uderzały o jego ściany, niż na Ziemi Północnej. Łódź był tak gruby, że wcale nie poddawał się silnym uderzeniom łamacza. Skrzydła śruby spadały jed-

na po drugiej, 10 września utraciliśmy śmigiełkę nie skryła śruby. Po dziesięciu dniach, w ciągu których zwalę lody rzucały się na bezbronny okręt, śruba została naprawiona. Wszyscy uczestnicy wyprawy pracowali dniami i nocą. Działacze naukowcy na swych plecach przenieśli 400 tonn węgla z tyłu na przód okrętu, aby ster mógł być podniesiony ponad wodą i oprawiony. 16 września łamacz lodów odpłynął w dalszą drogę, 18 września pod naporem lodu złamał się wał łączący śrubę okrętową a cała śruba spadła na dno.

Zdawało się że trzeba będzie przezimować, chociaż byliśmy zaledwie 90 klm. od celu cieśniny Beringa. Dwanaście następnych dni zachowaliśmy na zawsze w pamięci. Cała załoga walczyła z lodem i potężnymi prądami, które nam rzucały to w tę to w ową stronę. Ostatecznie 1 października opuściliśmy lód i znaleźliśmy się na czystych wodach cieśniny Beringa. Droga urotowana. Nie ulega wątpliwości, że podróż w wschodniej części drogi byłaby pomyślniejsza, gdyby funkcjonowała tak odpowiednia sieć radiostacji i gdyby były samoloty do dokonywania lotów wywiadowczych ponad lodem — Budowę stacji na wyspie Wrangla i w przylądku północnym — to najbliższe nasze zadania — zakończył prof. Szmidt.

## CO TRUDNIEJ?

Dekarz: Najtrudniej jest kryć ostre wieże kościelne.

Fryzjer: Sadzę, że jeszcze trudniej jest zrobić panu rądcy fryzurę z dziewięciu włosów.

# Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować)

— Tu? Na pokładzie? Jane? — kszusił się North. W jaki sposób mogła się tu dostać i co właściwie tu szuka Lynne?

— To chciałbym właśnie wiedzieć, — rzekł szybko Fing-Su. — Niech pan zejdzie na dół i rozmów się z nim. Niech mu pan wykaże że wszelki opór jest bezcelowym. Próbuję mu przyobieczać w moim imieniu, że nie im się złego nie stanie, na pokładzie będą ich traktować dobrze i będą korzystali ze wszystkich wygod, póki nie wysadzę ich na brzeg w Bordeaux. Muszą się naturalnie zobowiązać, że nie będą mi na przyszłość żadnych robić trudności.

Objął mu jeszcze poszczególne punkta swojej propozycji, a w pięć minut potem spostrzegł Lynne ze swego stanowiska obserwacyjnego jakąś przygnębioną postać, zbliżającą się do kabiny. Poznał go. Teraz rozumiał, kto był towarzyszem Jany. Co w takim razie mogło się stać z Leggat'em?

W milczeniu wysłuchał misji Stephena. Potem potrząsnął głową.

— Raczej wolałbym zrobić umowę z diabłem, bo miałbym do niego więcej zaufania, — rzekł. — Niech pan powróci do Fing-Su i powie, że nie uda mu się nas ani zatopić ani też zagłodzić, gdyż w tym dniu, jak tylko się dostaniemy do kraju i ja będę wolny, on zostanie uwieczniony, by oczekiwać zasądzenia za popełnione morderstwo.

— Przecież to niema najmniejszego celu kłócić się z nim! — zawołał North płaczliwym głosem.

Jego nerwy opuściły go. Nie należał nigdy do ludzi silnych, ale teraz był cieniem tego North'a, którego poznał dawniej Clifford.

— Czy Leggat jest na pokładzie? — spytał Clifford.

North potrząsnął głową i szepnął coś, co tylko wrażliwe ucho pochwytyć mogło.

— Nie żyje? — rzekł niedowierzająco.

— Czy Fing-Su zamordował go?

Zanim wypowiedział to pytanie w całości, North jak oszalały wybiegł z kabiny.

Położenie ich było niebezpieczne. Wybrzeże powoli znikowało w dali i jeśli nie stanie się cud, nie pozostanie im nic innego, jak śmierć głodowa lub poddanie się. A co oznaczało dla Jany poddanie się — w tym wypadku Clifford nie ludził się. Natychmiast po ucieczce North'a drzwi kabiny zamknięto i za ryglowano od zewnątrz. Za poradą inspektora spuścili na luki okienne żelazne wieka i przysrubowali je. Teraz przegląd na pokład był wykluczony, dostęp powietrza znacznie utrudniony. W każdym razie można było w kabine wytrzymać z chwilą, gdy stara Amah ją opuściła.

Clifford nie mógł się nadziwić odwadze i spokojowi Jany w tej chwili największego niebezpieczeństwa. Mimo, że głód ją męczył nie słyszał żadnej skargi.

Prawdopodobieństwo dłuższego pobytu w tej małej kabine było straszne. Na szczęście wody do picia mieli dość, a jakkolwiek woda w rezerwoarze umywalni stała dość długo, pić ją jednak można było. Clifford próbował otworzyć małe drzwi w łazience, ale bez skutku.

— Zdaje mi się, że one prowadzą do kabin oficerskich, — rzekł inspektor Willing.

Joe Bray patrzył w zamyśleniu na drzwi.

— My stąd nie będziemy mogli się wydostać, ale oni mogą z łatwością tędy przejść.

— rzekł. — Lepiej by było, byśmy je zabarykadowali. Inaczej zajdą nam na tyły, Cliff. Gdy pomyśle sobie o tej biednej dziewczynie — — — zakał.

— O której biednej dziewczynie? — Clifford chwilowo zapomniał o istnieniu Mabel.

Pozostawili Janę w sypialni, sami zaś usiedli przy stole w dużej kabine. Przeszukali wszystko dookoła w nadziei, że znajdą coś z prowiantów i przypuszczali, że skrzynia, która stała w sypialni Jany, musi zawierać na wszelki wypadek jakieś prowianty. Skrzyni tej jednak nie mogli otworzyć ani też ruszyć z miejsca.

Joe znalazł w swej kieszeni tabliczkę czekolady, połowę dając Janie.

— Zwykle mam przy sobie dużo czekolady, bo bardzo lubię słodczyce. Co jednak bym teraz zjadł najchętniej, to gotowane kurczę z knedlami.

— Na Boga niech się już uspokoi, — rzekł Willing.

Próbowali zabić czas rozmaitemi zabawami towarzyskimi, ale groźne niebezpieczeństwo nie dawało im spokoju.

Była godzina szósta, — potem siódma. Jane zasnęła. Clifford zamknął drzwi, by rozmowa mężczyzny nie przeszkadzała jej. Nagle drzwi się otworzyły i wyrzała przerażona twarzyczka Jany.

— Co się stało? — spytał Clifford przybiegając do niej.

— Ktoś puka do drzwi, — rzekła całym cicho. Wskazała ręką na drugie drzwi w ścianie. Lynne podszedł i nadsłuchiwał.

Tap, tap, tap!

Znowu usłyszał ostrożne pukanie. Potem rozległ się zgrzyt odsuwanej rygli. Gotowy do skoku czekał z pistoletem w ręce.

— Niech pan się nie obawia, — szepnął głos. — Nie róbcie hałasu, gdyż usłyszą was.

Drzwi otworzyły się najpierw o cal, następnie szerzej. Wychylił się twarz murzyna. Na głowie miał czapkę oficera marynarki.

— Jestem Haki, rachmistrz, — szepnął. Wyciągnięta ręka podał im wąski długi worek.

— Gdyby Fing-Su się o tem dowiedział, przepadłbym, — dodał szybko. Zaraz potem przytknął drzwi i zasunął ryglę.

Przez tych kilka sekund Clifford zorjentował się, że domysły detektywa były słuszne. Za plecyma murzyna zobaczył brudny korytarz z kilkoma drzwiami do kabin.

# KRONIKA

# Po aresztowaniu zamachowców bombowych w Łodzi

GRUDZIEŃ

22

Czwartek

KALENDARZYK

Zenona

## O niższą taryfę osobową P.R.P.

(a) Jak nas informują Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, na skutek uchwały ostatniego zjazdu delegatów Izb P. H. wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z memorjałem w kwestji taryf osobowych Polskich Kolei Państwowych.

W memorjale wskazano że taryfy osobowe w ciągu ostatnich ośmiu lat nie uległy niższości, gdy natomiast w tym okresie dochód społeczny uległ daleko idącemu zmniejszeniu.

Ten stan rzeczy niewątpliwie jest przyczyną kurczenia się ruchu osobowego ze szkoda dla dochodów kolei oraz życia gospodarczego.

Dlatego też Związek Izb proponuje niższą

Aresztowanie sprawców zamachów bombowych jakich dokonano w ubiegłym tygodniu przed gmachem Województwa i w Gmachu Magistratu m. Łodzi wywołało zrozumiałą sensację wśród mieszkańców naszego miasta, ale i w kraju, a w szczególności główny sprawca podrzucenia bomb, członek stronnictwa NPR prawicy i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Roman Kuchciak, był

przedmiotem szczegółowych rozmów.

Władze śledcze, które w dalszym ciągu dążą do wszechstronnego wyświetlenia przy czyn podłożenia bomb, jak również ustalenia wszelkich okoliczności, które odegrać mogą w toczącym się dochodzeniu poważniejszą wagę śledztwo prowadzą w energicznym i przyspieszonym tempie.

Zamachowiec Kuchciak jest typem oryginalnego awanturnika politycznego, który łączy się z każdym kto więcej płaci.

Przeszłość Kuchciała jak zdołaliśmy ustalić jest nader burzliwą.

Do roku 1924 Kuchciak nie odgrywał w życiu społecznym i politycznym, żadnej roli i pozostawał zwykłym członkiem NPR.

Dzięki swemu tupetowi Kuchciak umiał trafić smemi przemówieniami do mas wskutek czego powołany został na stanowisko sekretarza NPR, a następnie na stanowisko sekretarza Związku „Praca”.

Na robocie jego stronnictwo poznało się jednak względnie szybko i wydała go łącznie z poplecznikami.

W roku 1926 Kuchciak stwarza NPR prawicę.

Pierwotnie działalność Kuchciała prowadzona była po linii zakrojonej przez organa centralne NPR prawicy, jednak by dotrzeć do szerszych mas Kuchciak organizuje Kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Aby zdobyć większe masy Kuchciak, który odgrywał w Związkach rolę dyktatora wchodzi w kontakt z każdą dżiką grupą, przyciąga FPS lewicę, oddaje lokale na akcję strajkową tramwajarzy, z lokalu związkowego przy ulicy Gdańskiej 40 tworzy siedzibę różnego rodzaju komitetów strajkowych sieje nienawiść między robotnikami.

O poczynaniach Kuchciała organa policyjne posiadały dokładne informacje, jednak Kuchciak umiał podstawić za każdym razem wybraną przez siebie ofiarę, a sam wychodził z opresji zawsze cało.

Dla dotarcia do szerokich mas Kuchciak organizuje przy związkach zawodowych specjalne pismo tygodnik „Głos Robotniczy”, a następnie „Tribunę Robotniczą”.

W ostatnich poczynaniach ZZZP miało zrzeszone w swych szeregach kotoniarzy, w liczbie 3 | 4 ogółu zatrudnionych, blisko połowę robotników sezonowych, a przedewszystkiem do związku tego należały przeważnie elementy radykalniejsze, które pod płaszczykiem legalności prowadziły destrukcyjną robotę.

Robota Kuchciała na terenie Kartelu ZZZP była znana władzom centralnym NPR praw., które też przed kilku tygodniami nakazały usunięcie Kuchciała od roboty politycznej, a następnie został on usunięty od roboty zawodowej. Prezesem związku powołany został Józef Tomasz.

Mimo tego Kuchciak w dalszym ciągu miał wpływ na robotę związkową, a mając rozwiązane ręce działa już wręcz swobodnie i destrukcyjnie.

W dniu wczorajszym przesłuchiowano cały szereg osób, które dokładnie opisują działalność Kuchciała na terenie ZZZP, a która to działalność szła po linii terrorystycznej, czego dowodem jest fakt, iż Kuchciak w czasie prowadzonej akcji strajkowej, zalecał robotnikom stosowanie tetoru na terenie fabryk przeciw Magistratowi i td.

Śledztwo w sprawie Kuchciała zatacza coraz szersze kręgi i osoby aresztowane łącznie z Kuchciałkiem narazie nie są ujawnione.

kę taryfy w granicach równomiernych zmniejszeniu dochodów społecznych, a jeśliby się zniżka ta okazała niemożliwą, aby w interesie podróżujących w klasie drugiej ponownie została rozważana sprawa zniesienia pierwszej klasy, przynajmniej w pociągach wewnętrznych.

Następnie Związek wypowiada się za rozszerzeniem prawa korzystania z biletów okręgowych na okaziciela na poważniejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, do tychczas bowiem prawo to przysługuje wyłącznie urzędom państwowym i instytucjom o charakterze prawnopublicznym.

## Świadczenia przemysłowe można nabywać

tylko za gotówkę.

(a) Jak to podawaliśmy Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik w sprawie ulg przy wykupie świadectw przemysłowych na rok 1933.

Ulg te, których stosowanie pozostawiono w kompetencji Izby Skarbowej przewidują że na wniosek naczelników urzędów skarbowych, nastąpić może przeniesienie przedsiębiorstwa do niższej kategorii a nawet nastąpić może zwolnienie od wykupu świadectwa przemysłowego, o ile okaże się, iż prowadzący drobny handel i rzemiosło nie jest w stanie zapłacić należności bez zagrożenia swej egzystencji.

Ulg te stosowane będą indywidualnie w odniesieniu do płatników, którzy złożą odpowiednio umotywowane i poparte dokumentami podania.

Natomiast zabiegi organizacyj kupieckich w kwestji rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe, zostały odrzucone, jak bowiem wyjaśnia okólnik, świadectwa te być może można wyłączać za gotówkę.

Ponadto, jak nas informują, ruch przy nabywaniu świadectw jest nader nikły i przewidywany jest dalszy spadek liczby nabytych patentów.

## Pomysłowy właściciel domu.

(a) W kwietniu 1932 r. przybył do Łodzi z Widawy, Stanisław Kuzia w poszukiwaniu pracy. O tem dowiedział się niejaki Zygmunt Jabłoński i zaproponował mu swe usługi pośrednictwa, przyczem oświadczył mu, że właściciel domu i 3 ogrodów niejaki Aleksander Jasnokowski, przy ul. Tokarzewskiego 35 poszukuje dozorcę lecz wymagana jest kaucja w kwocie 1000 zł.

Kuzia zgodził się i wpłacił 700 zł. Jasnokowskiemu na konto kaucji, resztę zaś miał wpłacić w dniu objęcia posady dozorcę.

Została zawarta umowa między Jasnokowskim i Kuzią przy której pośredniczyli Jabłoński i Pyszkowski. Według tej umowy Kuzia miał otrzymywać 40 zł tygodniowe, mieszkanie. Kuzia chcąc się przekonać czy istnieją taka posada postanowił udać się do dozorcę tego domu i tam spotkał jak się później okazało Władysława Selibiaka który się podał za dozorcę i powiedział że odchodzi ponieważ otrzymał w karalizacji pracę i zarabiać będzie 70 zł na tydzień.

Kuzia udał się do Widawy, sprzedał tam swe gospodarstwo i w dniu wyznaczonym do objęcia posady otrzymał telegram, by nie przyjeżdżał gdyż dozorca zostaje w dalszym

ciągu.

Kuzia przybył do Łodzi ale nie otrzymał pieniędzy złożonych tytułem kaucji.

Na początku maja tegoż roku przybył do Łodzi z Krośniewic Wawrzyniec Rossalek Roszukując pracy spotkał niejakię Karola Marcińskiego, który zaproponował mu posadę dozorcę u Jasnokowskiego. Po pertraktacjach Rossalek wpłacił Jasnokowskiemu 1000 zł. kaucji i wyznaczono termin objęcia posady za miesiąc.

Posady tej jednak Rossalek nie otrzymał. Poszkodowani zwrócili się do policji, przeprowadzono dochodzenie w wyniku którego oszuci zasiędl na ławie oskarżonych. Na rozprawie ujawniono, że Jasnokowski od bywa karę w więzieniu za oszustwo mieszkaniowe a mianowicie za sprzedaż jednego i tego samego mieszkania kilku osobom.

Po rozprawie Sąd wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali 42 letni Aleksander Jasnokowski na 1 rok i 6 mies. więzienia, 30 letni Roman Pyszkowski, 35 letni Zygmunt Jabłoński każdy na 6 miesięcy więzienia 31 letni Władysław Selibiak, 43 letni Karol Marciński zostali uniewinnieni.

Popierajcie L. O. P. P.

# Po redukcji robotników w firmie Krusche i Ender W dobie niżki cen.

(a) Jak już donosiliśmy firma Krusche i Ender w związku z brakiem zamówień postanowiła zredukować 800 robotników, a redukcja ta przeprowadzona została w różnych oddziałach.

Z tej racji robotnicy zamierzali nie opuszczać murów fabrycznych, jednak zamiary te nie zrealizowali, albowiem pierwsza zmiana, która opuściła w dniu wczorajszym fabrykę nie wróciła już więcej do fabryki, więcej, zaś druga zmiana zachowała się spokojnie.

W ten sposób do żądanych zajęć nie doszło i utrzymany został całkowity spokój. Sprawą robotników firmy Krusche i Ender oraz zatargu jaki powstał w zakładach firmy Dobrzyńska w Pabjanicach zainteresowały się związki zawodowe, które przy współdziałaniu przedstawicieli robotników interwenjować będą u Inspektora Pracy Inż. Wojtkiewicza i domagać się będą by z chwilą otrzymania zamówień przez firmę do pracy przyjmowani byli robotnicy, którzy zredukowani zostali obecnie.

Jedną z najstarszych firm łódzkich a mianowicie "Skład win, wódek i towarów kolonialnych S. Jaworski" mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej 54 na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zastosowało dla wszystkich ceny dostępne na wina, miody, wódki gatunkowe, delikatesy i towary świąteczne i t. p.

W dobie ogólnej niżki zastosowanie cen przez wspomnianą firmę w okresie przed świątecznym, ma pewne znaczenie nie więc dziwnego, że powyższa zasługuje na odwiedzenie i poczynienie w niej tanich świątecznych zakupów.

Skład win, wódek i towarów kolonialnych S. Jaworski, mimo iż posiada szybką i uprzejmą obsługę przyjmuje zamówienia telefonicznie Tel. 14376.

—000—

## Zapowiedzenie apelacji skazanych

w protesie PPS lewica w Łodzi.

(a) Głośny proces PPS Lewicy, który po trzytygodniowych rozprawach zakończył się w Sądzie Okręgowym w Łodzi wyrokiem skazującym 82 oskarżonych, z pośród 36 ogólnych oskarżonych, znajdzie swe zakończenie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Jak się dowiadujemy skazani w procesie PPS lewicy z Gotkowskim i Spalkiem na czele, zapowiedzieli pisemnie apelację i zażądali nadesłania im motywów wyroku motywowanego celem opracowania skarg odwoławczych.

Członkowie PPS lewicy, jak wiadomo skazani zostali na karę od 2 do 6 lat więzienia, którą tą karę nie przyjmują i zamierzają za pośrednictwem swych obrońców złożyć dzieć wyrok na forum Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Odpisy wyroków motywowanych zostały już opracowane i w najbliższym czasie zostaną doręczone skazanym, poczem opracowane zostaną przez nich odwołania, które skierowane zostaną za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Łodzi Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

rowane zostaną za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Łodzi Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie.

## STRASZNY WYPADEK NA WAGONIE.

(a) Pod adresem firmy Maksymilian Jakubowicz (Żeromskiego 90) nadszedł wagon drzewa, wobec czego wysłano robotników dla przeładowania i przetransportowania tegoż na skład.

Robotnicy ci na bocznicę przy ul. Karolewskiej 57 przeładowywali drzewo (bale) z wagonu na wóz. Między innymi przy robocie tej zatrudniony był 31-letni Roman Janas, zamieszkały przy ulicy Nowo Pabjanicka 7.

W pewnym momencie z wagonu stoczył

się gruby bal zakończony ostro. Akurat podówczas nadjechał parowóz Beka pchnięta przez lokomotywę na działła z tyłu ostrym końcem robotnika, łamiąc mu kręgosłup.

Niezwłocznie pośpieszono rannemu z pomocą i wezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego po udzieleniu pomocy przewiózł rannego w stanie agonii do szpitala okręgowego, gdzie Janas w kilka minut później zmarł nie odzyskawszy przytomności.

## Wzruszające dzieje sztandaru

Podczas niedawnej uroczystości odsłonięcia nad rzeczką Bievre (departament Seine et Oise) pomnika na cześć bohaterów 1 armii francuskiej zwracał na siebie uwagę sztandar gminy Buhl z departamentu Moselli którego dzieje są prawdziwie wzruszające.

Sztandar ten ofiarowała w 1866 r. miasteczku lotaryńskiemu, należącemu wówczas do departamentu Meurthe, cesarzowa Eugenia.

Po wojnie 1870-71 r., gdy Alzacja i Lotaryngię przyłączono do Niemiec, namiestnik niemiecki wydał rozkaz zniszczenia wszelkich emblematów francuskich na terytorium zabranych Francji. Ale burmistrz miasteczka, Buhl, Harle, nie zastosował się do tego rozkazu i ukrył sztandar trójbarwny, choć narażał się na więzienie, gdyby Niemcy sztandar znaleźli.

Na łożu śmierci, w 1887 r., ostatni ten burmistrz francuski miasteczka Buhl zawiadomił o miejscu, gdzie ukryty był sztandar, syna swego, Antoniego Harle, powierzając mu jednocześnie opiekę nad drogą pamiątką.

Syn wypełnił skrupulatnie wolę ojca, strzegł ukrytego sztandaru, jak najświętszej relikwii, a gdy nareszcie w 1918 r. wojsko francuskie wkroczyło tryumfalnie na terytorium odzyskane, Antoni Harle dobywszy z ukrycia, w którym spoczywał przez 47 lat, sztandar pamiątkowy, powitał nim armię francuską, wracającą do odzyskanej Alzacji i Lotaryngji.

Od tej chwili przy każdej uroczystości patriotycznej stary sztandar powiewa wesoło jak symbol wolności.

## Łapownictwo i zwolnienia z więzienia

Wielką sensację w kołach sądowych wywołało zwolnienie z więzienia, skazanego na 3 lata inspektora akcyzowego Różańskiego. Różańskiemu, którego proces toczył się niedawno, udowodniono łapownictwo. Przed kilku dniami wtrącony został do więzienia mokotowskiego gdzie go przebrano w strój więzienny i ogolono głowę. To też tem większe poruszenie wywołała opinia władz prokuratorskich, które zwolniły go obecnie z więzienia za niewysokim poręczeniem. Podobno zaś w tej sprawie nowe okoliczności.

## Humor

KROTKA PAMIĘĆ.

Szef zwraca się do swego buchaltera:  
— Panie Salomończyk, pan wie, że ja mam krótką pamięć i zapominam o wszystkim?

— Wiem, panie szefie..

— Włec niech mi pan 28-go przypomni, że pierwszego mam panu wymówić posadę.

ZNAK ŻYCIA.

Znana aktorka paryska otrzymała spadek po wuju w Ameryce, o którego egzystencji nic dotychczas nie wiedziała.

— Wyobrażam sobie, jak się pani cieszył — zauważył jeden z kolegów aktorki.

— Ogromnie! — odparła aktorka. — Proszę sobie wyobrazić! Nie miałam pojęcia o istnieniu krewnego w Ameryce! Zawiadomienie o jego zgonie było pierwszym znakiem życia ze strony mego wujal

### PRACA I KAPITAŁ.

Tem ludzi tłoczy się wokół handlarza ulicznego, który wykrzykuje ochryplym głosem:

— Tylko tu, panowie! Tylko tu! Cztery jedwabne krawaty za złotówkę! Przystaję zaciekawiony.

— A dlaczego mogę szanownemu państwu sprzedawać te krawaty po taniej niskiej cenie? — rzuca handlarz retoryczne pytanie. — Powiem państwu całą prawdę. To jest kradziony towar.

Publiczność zachęcona tem przemówieniem rozchwytuje kradzione krawaty.

Koło mnie stoi jakiś podejrzany typ. Po trząsa z niedowierzaniem głową i pochylając się ku mnie mówi z miną fachowca:

— A ja panu powiadam, że gdyby te krawaty były kradzione, to onby nie mógł ich tak tanio sprzedawać. Czy pan wie, ile dziś musi kosztować solidne włamanie!..



## Ofiary na Caritas

Bezimiennie 5 zł. P. Dziegielewski 5 zł.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny  
 TEATR KAMERALNY — Szczęście od  
 jutra  
 TEATR POPULARNY — Niewinaie skazany  
 JAR — Oj kobiety kobietkil  
 MELODRAM —

## KINA

CASINO — Nenita  
 CAPITOL — Wyrok morza  
 MIMOZA — I Szyb L 23 II Noce paryskie  
 CZARY — I Upiór Paryża II Czarny Dan  
 postrach cowboyów  
 GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą  
 LUNA — Królowa podziemi  
 CORSO: I Tajny dedektyw 2 serje razem  
 PAN — Ułani, Ułani chłopcy malowani  
 STYLOWY — Gehenna kobiety  
 OŚWIATOWY — Dla dor. — Zew ziemi  
 — dla młodz Król Konga  
 LUDOWY — Prawdziwa miłość awanturnicy  
 BAJKA — Rok 1914  
 RAKIETA — Bracia Karamazow  
 PALACE — Płonące serca  
 PRZEDWIOSNIE — Książę Bouboule  
 SPLENDID: — Zemeta Tonga  
 ADRIA — Slim Grim w Arabji Padprogram  
 METRO —  
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
 interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o  
 zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 21 grudnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,37
Belgia	123,65
Holandja	358,77
Londyn	29,80
Nowy Jork	8,925
Paryż	34,85
Praga	26,43
Szwajcaria	172,05
Włochy	45,75
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej tendencja  
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiędo  
 wych — 8,93,0,75 — — Rubel zło  
 ty 4,64 — W obrotach prywatnych: rubel  
 srebrny 1,33 100 kopiejek bilonu srebrnego  
 0,54 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban  
 kowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	105,00
4 proc. poz. inwestycyjna	98,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,50
6 proc. poz. dolarowa	54,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	99,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	45,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	45,00
10 proc. m. Radomia	43,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	36,00

### Akcje:

Bank Polski	86,00
Lilpop	10,00
Stachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendencja

slabsza dla listów zastawnych slabsza  
 Obroty akcjami male.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
 również wykonywuje wszelkie roboc  
 ty w zakres ogrodnictwa wchodzące,  
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
 w większych i mniejszych ilośc  
 ciach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
 BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 21 grudnia 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Koncert popularny
13,20	Urz. kom. PIM.
15,10	Kom. Państ. Inst. Eksport.
15,15	Komunikat gospodarczy
15,35	Odczyt
16,00	Koncert solistów z płyt
16,25	Francuski (Kurs średni)
16,40	„Wynalazki a dohrobyt”
17,00	Koncert kameralny
18,00	Muzyka taneczna
19,00	Rozmaitości
19,20	Koncert roln. Min. Rol.
19,30	Kwadrans literacki
19,45	Pras. Dz. Radj.
20,00	Muzyka lekka
21,00	Dod. do Pras. Radj.
22,40	Odczyt z Krakowa
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna

## ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

# F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na  
**NOWY KURS**

w nowym lokalu przy  
**ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej  
 jak również warsztaty i garaże samochodowe.



# Ogłoszenie - zrobi swoje

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
 długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po  
 wyższym tytuł m. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin  
 senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę  
 ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią  
 cy otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
 napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 23-25a.**

## KONCESJONOWANY

# DOM HANDLOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż  
 ne towary.

Najtaniej kupuje się

## obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwaranto  
 wanej jakości

Półbutcik męski boksowy	15 zł.
„ „ „ giemzowy	17 „
„ „ „ lakiery	18 „
Kamasze boksowe	17 „
Pantofle damskie boksowe	13,50 „
„ „ „ giemzowe	14,50 „
„ „ „ lakiery	14,50 „

## ARTYSTYCZNA CEROVNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

# M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20  
 II brama II piętro

# Wszystko na Gwiazdkę najtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1 zł

Mając w przygotowaniu na rok 1933 nowoczesne modele

Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych

**JOZEF FRAGET w Warszawie**

założona w r. 1824

założona w r. 1834

urządza przez miesiąc grudzień

sprzedaż trwałych sztuczy i gustownej galanterji

po bardzo niskich cenach niżej kosztów kalkulacji

**JOZEF FRAGET, Łódź, Piotrkowska 99**

tel. 138-98.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pełną, detaliczną sprzedaż zaliczką, trykon na wode

## Inż. Karol Folkierski

Mierniczy Przysięgły i Budowniczy  
uprawniony

przeniósł swe biuro na

## ul. Sienkiewicza nr. 13

Telefon 102-15

## KAŻDA PANI MUSI

## WIEDZ EC, ŻE GWAZDKA

MAJILSZA JEST I BĘDZIE TYLKO ŁADNA SUKIENKA

Polecam wymodniejsze resztki na

## SUKIENKĘ od 5 zł

M. Bryl, Piotrkowska 58

### Potrzebny zdun

Zgłosić się Al. Kościuszki 41. Dozorca

OTOMANE SKRZYŃKOWA, tapczan, leżankę, krzesła dębowe solidnej roboty, tanio sprzedam.

PRZEZDZIECKI Kilińskiego 160.

MAGLE RĘCZNE do sprzedania z mieszkaniem, Radwańska 9.

OKAZYJNIE tanio: jadalnia gdańska, stylowa, elegancka. Wiadomość: Zielona 3, dozorca

POTRZEBNY stolarz dla zrobienia drzwi. wiadomość w administracji „Prądu“

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

Sowiak Tadeusz zagubił kartę zapomogową № 13,454, wyd. w Łodzi.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

## Właściwe prezenty na Gwiazdkę

Ceny rewelacyjnie niskie

Niezwykła obfity wybór

### Bielizna stołowa

Obrusy

od 2,95

Serwetki

od 0,30

### Bielizna damska

Koszula dzienna

od 1,75

Koszula nocna

od 3,75

### Bielizna męska

Koszula dzienna

od 2,95

Koszula nocna

od 4,50

Kołnierzyki

od 0,40

Kalesony

od 2,75

### Bielizna dziecienna

Koszulka dziewczęca

od 0,65

Koszulka chłopięca

od 1,70

### Chustki do nosa

Męskie

od 0,30

Damskie

od 0,37

### Bielizna pościelowa

Kapy

od 8,70

Poszewki

od 2,10

Prześcieradła

od 3,65

### Pończochy i skarpetki

Fil d'ecosse

od 1,85

Jedwabne

od 3,75

Skarpetki

od 1,35

### Fartuchy

od 1,65

Wielki wybór Towarów Widzewskich.

Wyłączna sprzedaż towarów Secunda, Brak i resztek.

Poleamy wyroby marki O. K. o nieznaney dotąd najwyższej jakości.

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedstawicielami Z. S. R. R.

# KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.

POKICINSKA 54 Dojazd tramwajami 11, 16

KINOTEATR

## STYLOWY

dawniej „RESURSA

Kilickiego 123 Telefon 112-00

## Wielki program świąteczny

p. t.

# „GEHENNA KOBIETY“

Wzruszający dramat o cierpieniu miłości i poświęceniu kobiety.

W rolach głównych: Sylvia SIDNEY, Wynne GIBSON i Gene RAYMOND

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

## „CZY 20-LETNIEJ“

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „HILIPSA“